

Antoni Dudek

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W POLSCE W 1956 ROKU

Sytuację Kościoła katolickiego w Polsce u progu 1956 r., można porównać do położenia twierdzy, która przeszła długotrwały okres oblężenia. Jej mury obronne zostały w wielu miejscach naruszone, a wiele bastionów zdobytych, niemniej opór obrońców nie wygasł. Kiedy w 1953 r. internowano prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego, a zastraszony Episkopat pozwolił sobie narzucić na przewodniczącego bpa Michała Klepacza i wydał kompromitujące oświadczenie w sprawie procesu bpa Czesława Kaczmarka, mogło się wydawać, że dni niezależności Kościoła od władz państwowych są policzone. Okazało się jednak, że w następnych latach kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) zadowolilo się faktycznym milczeniem hierarchii kościelnej oraz sporadycznymi przejawami poparcia Episkopatu, np. w postaci wezwania wiernych do udziału w wyborach do rad narodowych. W latach 1954–1955 prowadzono co prawda akcję daleko posuniętej ingerencji w politykę personalną Kościoła, ale brak wystarczającej liczby księży zorientowanych prorządowo oraz strategia biernego oporu stosowana przez wielu biskupów ograniczyła zasięg tego procesu¹. Na jego przyspieszenie, drogą usuwania biskupów z diecezji i przejmowania ich kompetencji przez narzucanych wikariuszy kapitulnych, po 1953 r. już się nie zdecydowano.

Nie jest do końca jasne, czy wynikało to z przekonania kierownictwa PZPR, że stopień ubezwłasnowolnienia Kościoła jest już – przynajmniej na razie – wystarczający, czy też dalszemu eskalowaniu represji antykościelnych zapobiegły pierwsze przejawy kryzysu systemu stalinowskiego. Przypuszczalnie na kształt polityki wyznaniowej z lat 1954–1956 wpłynęły obydwa czynniki: zarówno zdecydowana obrona stanu osiągniętego w 1953 r., który władze uważały za optymalny, jak i zahamowanie przez rozpoczynający się proces odwilży dalszych działań ofensywnych.

¹ Zwraca na to uwagę R. Gryz, *Polityka personalna władz stalinowskich wobec duchowieństwa diecezji kieleckiej w l. 1953–1956*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1995, nr 6, s. 619.

Oficjalne stosunki państwowo-kościelne były tą dziedziną życia politycznego, na którą bodaj najpóźniej wpłynęły procesy destalinizacji. Takie wydarzenia jak likwidacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, narastający od 1955 r. ferment w prasie, ujawnienie treści tajnego referatu Nikity Chruszczowa, wreszcie śmierć Bolesława Bieruta, nie doprowadziły do wyraźniejszej modyfikacji polityki wyznaniowej władz. Znamienny był stanowczy opór wobec podejmowanych przez ówczesne kierownictwo Episkopatu zabiegów o uwolnienie prymasa Stefana Wyszyńskiego, co obie strony słusznie uważały za jedną z fundamentalnych kwestii w stosunkach wzajemnych. Jeszcze w październiku 1955 r. bp Klepacz poruszył sprawę internowania kardynała Wyszyńskiego w rozmowie z premierem Józefem Cyrankiewiczem. Wywiązał się wówczas następujący dialog:

„**Biskup:** Episkopat zawsze domagał się całkowitego zwolnienia Księdza Kardynała i powrotu jego – jak się wyraziłem – na Miodową.

Premier: Nigdy. Prymas był mąciacielem porządku publicznego, wrogiem Polski Ludowej. Nigdy nie wróci na stanowisko.

Biskup: Polityk nie używa słów: »nigdy«, »na zawsze«. Zmieni się koniunktura i ten sam Rząd gotów zmienić swój stosunek do Prymasa. [...]

Premier (powtarzając swoje): Prymas nie wróci na Miodową, chociaż (i już łagodniej) Rząd gotów uwzględnić prośbę Episkopatu co do zmiany warunków”².

Z ponowną interwencją w sprawie kardynała Wyszyńskiego wystąpił 18 kwietnia 1956 r., w liście do marszałka Sejmu Jana Dembowskiego, bp Zygmunt Choromański. „Gdy obecnie uchwalana jest amnestia różnych przestępstw – pisal sekretarz Episkopatu – narzuca się każdemu pytanie: czy Ksiądz Kardynał Wyszyński wróci na swe stanowisko [...]. Episkopat Polski w imieniu całego kleru i społeczeństwa katolickiego wnosi do Sejmu, Partii, Rady Państwa i Rządu PRL o wrócenie Księdzu Kardynałowi wolności i możliwości pełnienia swych obowiązków wynikających z racji Jego powołania”³. Marszałek Sejmu przesłał pismo biskupa do Prokuratury Generalnej, gdzie jednak nie śpieszono się z udzieleniem jakiegokolwiek odpowiedzi. Równie nieustępliwa była linia władz w odniesieniu do innych hierarchów, usuniętych w minionym okresie z ich diecezji. W dalszym ciągu zdecydowano odmawiano prawa powrotu do Katowic biskupom śląskim, zaś bp Czesław Kaczmarek, którego w lutym 1955 r. urlopowano z więzienia ze względu na stan zdrowia, został w nim ponownie osadzony 3 lutego 1956 r.⁴, a więc ponad miesiąc po procesie płk. Józefa Różańskiego – jednego z autorów spreparowanej sprawy ordynariusza kieleckiego.

² Protokół z rozmowy M. Klepacza z J. Cyrankiewiczem z 28 października 1955 r., w: P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. I, Poznań 1994, s. 527–528.

³ Pismo Okólne Biura Prasowego Episkopatu Polski (cyt. dalej jako PO), nr 6/90, s. 35.

⁴ J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek, biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991, s. 183 i nn.

W walce, jaka rozgorzała w 1956 r. wewnątrz PZPR, problem stosunków z Kościołem nie odgrywał poważniejszej roli. Wydaje się, że zarówno Natolińscy, jak i bardziej liberalnie zorientowani Puławianie, opowiadali się za utrzymaniem twardego kursu wobec Kościoła. Jeden z działaczy związanych z frakcją puławską, sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski, stwierdził w kwietniu 1956 r. na zebraniu POP Związku Literatów Polskich: „Dziś mówi się o tzw. niezależnym czasopiśmie katolickim i o zwolnieniu Wyszyńskiego. Jutro pewnie o tym, ażeby arcybiskup Wyszyński wrócił na stolec prymasowski, pojutrze, żeby znieść dekret o uzgadnianiu z państwem stanowisk kościelnych. [...] Nie zgodzimy się na taką wolność słowa”⁵.

Wiadomości o tajnym referacie Chruszczowa oraz śmierci Bieruta, które mocno poruszyły opinię publiczną wczesną wiosną 1956 r., wzmożyły też nadzieje na poprawę położenia Kościoła. Jak wynika z meldunków składanych przez lokalne ogniwa Urzędu Bezpieczeństwa i PZPR, dość powszechnie oczekiwano na zwolnienie prymasa i innych biskupów, przywrócenie nauki religii w szkołach oraz rozwiązanie Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich⁶. Zmiany nastrojów społecznych były z uwagą obserwowane przez biskupów, którzy nabierali stopniowo coraz większej śmiałości w formułowaniu postulatów. Wymownie świadczy o tym obszernie pismo, jakie 22 maja wystosował w imieniu Episkopatu Polskiego do sekretarza KC PZPR Franciszka Mazura bp Zygmunt Choromański. Nawiązując do trwającego procesu usuwania „popętnionych błędów i nadużyć”, sekretarz Episkopatu sformułował cały katalog „najważniejszych i najpilniejszych” postulatów Kościoła wobec państwa. Obejmowały one: 1) dokonanie rewizji postanowień o uwięzieniu lub usunięciu ze stanowisk ośmiu biskupów i pięciu administratorów apostołskich; 2) nowelizację dekretu z 9 lutego 1953 r. oraz cofnięcie decyzji personalnych spowodowanych „samowolą władz administracyjnych”; 3) zaprzestanie kasowania nauki religii w szkołach, co stanowiło złamanie punktu 10 porozumienia z 14 kwietnia 1950 r.; 4) umożliwienie swobodnego organizowania „tradycyjnych pielgrzymek i procesji”; 5) zapewnienie żołnierzom, więźniom i chorym przebywającym w szpitalach regularnej opieki religijnej; 6) zaprzestanie prześladowania zgromadzeń zakonnych przez pozbawianie ich siedzib oraz placówek oświatowych i charytatywnych, a także stosowanie przymusowych deportacji; 7) wstrzymanie represjonowania duchowieństwa domiarami i nadmiernymi podatkami⁷.

⁵ Cyt. za: Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba. Październik'56*, Kraków 1989, s. 161.

⁶ Zob. D. Jarosz, M. Pasztor, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995, s. 106; P. Machcewicz *Polski rok 1956*, Warszawa 1993, s. 32, 49.

⁷ List Z. Choromańskiego do F. Mazura z 22 maja 1956 r., PO, nr 7/90, s. 23–26.

Ani powyższe postulaty, ani też zawarta w liście propozycja wznowienia wygasłych kontaktów dwustronnych, nie były jeszcze wówczas dla władz PZPR interesującą ofertą. W opracowanej w czerwcu 1956 r. w Komitecie do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego analizie, w sposób jednoznaczny stwierdzano konieczność dalszego izolowania prymasa Wyszyńskiego⁸. Także w gwałtownych sporach toczonych w lipcu 1956 r. na VII Plenum KC PZPR, problem kształtu polityki wyznaniowej był całkowicie nieobecny, co dobitnie świadczyło, że kierownictwo partii – mimo istniejących w nim ostrych podziałów – w pełni akceptuje jej dotychczasowy kierunek. Jeszcze w pierwszej połowie października, na rozliczeniowych posiedzeniach Biura Politycznego z udziałem Władysława Gomułki, żaden z zabierających głos nie wymienił jako błędu dotychczasowej polityki wyznaniowej PZPR⁹. Także na łamach prasy, w której wiele pisano o nieprawidłowościach w minionej epoce i konieczności zmian, niezwykle rzadko można odnaleźć postulaty naprawienia krzywd wyrządzonych Kościołowi.

Duchowieństwo jednak skrupulatnie wykorzystało narastanie kryzysu i rosnącą aktywność społeczną dla ożywienia działalności duszpasterskiej¹⁰. Jej najbardziej spektakularnym wyrazem był udział kilkuset tysięcy ludzi w uroczystości odnowienia Ślubów Jasnogórskich 26 sierpnia 1956 r. Zgromadzeni wówczas na Jasnej Górze biskupi, wystosowali do premiera Józefa Cyrankiewicza list, w którym zdecydowanie wystąpili w obronie internowanego kardynała Wyszyńskiego pisząc: „[...] przy dziś respektowanych przez Państwo przemianach jesteśmy przekonani, że Rząd PRL zmieni swój stosunek do internowanego Księdza Prymasa i pozwoli Mu dalej pełnić swoje obowiązki”¹¹. Równocześnie hierarchowie, mając zapewne na myśli niedawne wydarzenia w Poznaniu, w czasie których protestowano m.in. przeciwko ograniczaniu swobód religijnych¹², sugerowali, iż zwolnienie kardynała Wyszyńskiego „[...] wpłynie bardzo na uspokojenie opinii wiernych i kleru, którzy nie mogą zrozumieć dlaczego Ksiądz Prymas w okresie, w którym nastąpiło tyle rehabilitacji, w dalszym ciągu jest izolowany”.

Zamiast odpowiedzi pisemnej, Episkopat otrzymał ze strony władz sygnał, że polityka państwa wobec Kościoła pozostaje bez zmian. Nocą z 27 na 28 września 1956 r. funkcjonariusze UB przeprowadzili akcję ponownego usunięcia

⁸ Archiwum Urzędu do Spraw Wyznań (cyt. dalej jako AUdSW), t. 64/70.

⁹ A. Friszke, *Rozgrywka na szczycie. Biuro Polityczne KC PZPR w październiku 1956*, „Więź” 1996, nr 10, s. 200.

¹⁰ Wskazują na to liczne meldunki KW PZPR i WUBP kierowane w połowie 1956 r. do centrali w Warszawie. Zob. P. Machewicz, *op. cit.*, s. 60–63.

¹¹ List Episkopatu do J. Cyrankiewicza z 26 sierpnia 1956 r., PO, nr 6/90, s. 27. W obronie prymasa występowali nie tylko biskupi, ale także księża z poszczególnych diecezji oraz osoby świeckie. Liczne petycje i pisma w tej sprawie znaleźć można w AUdSW, t. 74/4.

¹² Zob. P. Machewicz, *Poznańska rewolta 1956 – postulaty i symbolika*, „Więź” 1991, nr 6, s. 109 i nn.

z Katowic biskupów śląskich – Stanisława Adamskiego i Juliusza Bienka, którzy kilka dni wcześniej powrócili do swojej diecezji po otrzymaniu pisma z Prokuratury Generalnej cofającego zarzuty, na podstawie których zostali w 1952 r. wysiedleni. Jednak kierownictwo Episkopatu doskonale już wówczas zdawało sobie sprawę, że zmiany są tylko kwestią czasu. „Logicznie Ekscelencja myślał – pisał bp Choromański do bpa Adamskiego po akcji UB – ale dialektyka to co innego. Odwilż jeszcze do Kościoła nie doszła, ale lawina się toczy i już jej nikt nie zatrzyma”¹³.

Podobne do sytuacji biskupów śląskich było położenie bpa Kaczmarka, który – po decyzji Rady Państwa z 14 maja 1956 r. zawieszającej na dwa lata dalsze wykonywanie kary więzienia – został uwolniony, ale nie pozwolono mu powrócić do Kielc, tylko skierowano do klasztoru OO Kapucynów w Rywałdzie. Przez kilka następnych miesięcy ordynariusz kielecki próbował poprzez listy kierowane do szefa Urzędu do Spraw Wyznań, premiera i prokuratora generalnego, wpłynąć na zmianę swojego położenia oraz spowodować wszczęcie rewizji nadzwyczajnej. Zniecierpliwiony brakiem odpowiedzi zdecydował się w końcu na opuszczenie Rywałdu i 23 września 1956 r. przybył do Warszawy. Tydzień później został przyjęty przez zastępcę prokuratora generalnego, który oświadczył mu, że „[...] umieszczenie księdza biskupa w Rywałdzie oparte jest na porozumieniu, umowie między Kościołem a Państwem”¹⁴.

Taka odpowiedź miała związek z taktyką władz przyjętą wobec Kościoła w ostatnich miesiącach przed przełomem październikowym. Polegała ona na utrzymywaniu, iż odsunięcie kilkunastu biskupów od ich urzędów nastąpiło za zgodą Episkopatu, a za akceptację tego stanu rzeczy uważano wcześniejsze zabiegi jego przedstawicieli o poprawę warunków życia (nie zaś o zwolnienie) pozabawionych stanowisk hierarchów. Podobna interpretacja została zawarta w liście sekretarza Rady Państwa Stanisława Skrzyszewskiego do bpa Zdzisława Golińskiego z 24 sierpnia 1956 r., w którym znalazło się sformułowanie stwierdzające, że kardynał Wyszyński przebywa w klasztorze „na mocy porozumienia Episkopatu z Rządem”¹⁵. Przeciw tego rodzaju informacjom – pisał bp Choromański w liście wystosowanym 1 października do marszałka Sejmu J. Dembowskiego – „niezgodnym z rzeczywistością a prowadzącym do zaognienia stosunków między Państwem a Kościołem [...] w imieniu Episkopatu na ręce Pana Marszałka składam kategoryczny protest”¹⁶.

Dopiero przełom polityczny i zmiany personalne w najwyższych władzach partyjnych jakie nastąpiły na VIII Plenum KC PZPR (19–21 października 1956 r.),

¹³ Cyt. za: A. Grajewski, *Wygnanie*, Katowice 1990, s. 117.

¹⁴ J. Śledzianowski, *op. cit.*, s. 224.

¹⁵ List S. Skrzyszewskiego do Z. Golińskiego z 24 sierpnia 1956 r., odpis w posiadaniu autora.

¹⁶ List bpa Z. Choromańskiego do marszałka J. Dembowskiego z 1 października 1956 r., PO, nr 6/90, s. 29–20.

stworzyły możliwość modyfikacji polityki wyznaniowej państwa. Początkowo jednak nowy I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka wyraźnie starał się zmarginalizować sprawę stosunków z Kościołem. Zarówno bowiem w jego obszernym przemówieniu na VIII Plenum, jak i w uchwale przyjętej wówczas przez Komitet Centralny, próżno byłoby szukać jakichś deklaracji dotyczących Kościoła. Wydaje się, że nie był to przypadek. Gomułka, uważający Kościół za groźnego przeciwnika, wolał odłożyć sprawę uregulowania z nim stosunków na okres późniejszy, kiedy opadnie fala społecznego wzburzenia i łatwiej będzie ograniczyć skalę nieuchronnych ustępstw. Stąd właśnie znamienne pominięcie zagadnień polityki wyznaniowej zarówno w wystąpieniu na plenum, jak i w słynnym przemówieniu na wiecu mieszkańców Warszawy 24 października 1956 r.

Jednak nabrzmiałego problemu nie udało się odłożyć na później. Stało się to jasne już na wspomnianym wiecu. „Zaczęło się ściemniać – wspominał ówczesny I sekretarz KW PZPR w Warszawie Stefan Staszewski – i nagle okrzyki: Wyszyński–Wyszyński. Gomułka zdenerwowany pyta: co oni krzyczą. Mówię: krzyczą Wyszyński.

– Rozwiążcie wiec. Rozwiązuję. Ludzie zaczynają się rozchodzić, ale zostaje jeszcze masa, z 70 tysięcy. I ta masa wznosi okrzyki na cześć Wyszyńskiego. Skandują: Wyszyński do Biura. Politycznego, oczywiście, co w naszych uszach brzmiało jak paradoks, ale oddawało nastroje społeczeństwa. Gomułka błady jak trup, roztrzęsiony ucieka do Pałacu Kultury i od strony Sali Kongresowej odjeżdża do KC”¹⁷.

Okoliczności towarzyszące zakończeniu wiecu na placu Defilad musiały zrobić na Gomułce spore wrażenie, bowiem jeszcze tego samego dnia Biuro Polityczne KC PZPR zdecydowało o podjęciu – w związku z nową sytuacją w kraju – rozmów z księdzem prymasem¹⁸. Warto podkreślić, że o kardynała Wyszyńskiego upominali się katolicy w całym kraju. Na przykład tego samego 24 października, na wielkim wiecu w Toruniu, przyjęto 12-punktową rezolucję, w której domagano się m.in. „uwolnienia Księdza Prymasa, Biskupów i Księży, nauki religii w szkołach, wolności wyznawania religii”¹⁹. Wybrano też kilkunastoosobową delegację, która miała przedstawić te postulaty w Warszawie. Podobne żądania pojawiły się w tych dniach na wielu innych publicznych zgromadzeniach m.in. w Gnieźnie, Gliwicach, Katowicach, Elblągu, Białymstoku, Gdańsku, Poznaniu i Lublinie²⁰. Postulaty te były zgłaszane w większości przypadków całkowicie spontanicznie, bowiem zdecydowana większość duchowieństwa za-

¹⁷ T. Torańska, *Oni*, Londyn 1985, s. 150.

¹⁸ Z. Rykowski, W. Władyka, *op.cit.*, s. 265.

¹⁹ *Październik” 1956 r. w Toruniu*, anonimowa relacja przechowywana w Archiwum Diecezji Chełmińskiej (cyt. dalej jako ADCh), Miscellanea, sygn. I/44.

²⁰ Zob. P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, (...), s. 155–161, 166.

chowowała wobec wydarzeń październikowych powściągliwą postawę, obawiając się oskarżeń o inspirowanie i organizowanie zaburzeń.

26 października, w Komańczy, gdzie przebywał kardynał Wyszyński, zjawili się dwaj bliscy współpracownicy I sekretarza KC – Władysław Bieńkowski i Zenon Kliszko. Jak stwierdził później Bieńkowski: „Rozmawialiśmy ogólnie o krzywdach Kościoła, o konieczności ich naprawienia. Kardynał bardzo dużo sobie obiecywał. Był w jak najlepszym nastroju w stosunku do tej odmiany, jaka się zarysowała w partii na VIII Plenum”²¹. W trakcie tej rozmowy, która zapoczątkowała krótki okres poprawy w stosunkach państwa z Kościołem, kardynał Wyszyński przedstawił kilka postulatów, których spełnienie stanowiło – jego zdaniem – warunek normalizacji stosunków wzajemnych. Obejmowały one: zniesienie dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych z 1953 r., wznowienie prac Komisji Wspólnej, umożliwienie powrotu biskupom usuniętym z ich diecezji, przywrócenie autentycznej prasy katolickiej. Żądania te zostały przez wysłanników Gomułki w zasadzie zaakceptowane. Zgłosili oni jedynie zastrzeżenia co do osoby bpa S. Adamskiego oraz uznali poruszony przez prymasa temat koncordatu za przedwczesny²². Dopiero po wysłuchaniu sprawozdania Kliszki i Bieńkowskiego z rozmowy z prymasem, Biuro Polityczne wyraziło zgodę na powrót kardynała Wyszyńskiego do stolicy i objęcie przezeń urzędu, o czym następnego dnia powiadomił go Kliszko.

Żądania sformułowane przez prymasa pokrywały się w dużym stopniu z tymi, jakie zawarł w liście do Gomułki wystosowanym 27 października biskupi Klepacz i Choromański, którzy nie wiedzieli jeszcze o podjętej już decyzji zwolnienia kardynała Wyszyńskiego. Zwracając uwagę na fakt łamania przez władze w minionym okresie porozumienia z 1950 r. oraz na rozliczeniowe wątki w wystąpieniu I sekretarza na VIII Plenum, kierownicy Episkopatu domagali się odwołania dekretu z 9 lutego 1953 r., zniesienia utrudnień w nauce religii w szkołach i punktach katechetycznych, przywrócenia na stanowiska usuniętych w pierwszej połowie dekady biskupów i administratorów apostołskich, zwolnienia z więzień przebywających tam jeszcze księży i zakonników, wreszcie rozwiązania problemu wysiedlonych zakonnic. W zakończeniu listu hierarchowie przedstawili propozycję „[...] by ze strony Partii i Rządu było wydelegowanych *ad hoc* dwu przedstawicieli i z naszej strony również dwu, którzyby w tak ważnej i przełomowej dla Polski chwili mogli ze spokojem i wszechstronnie omówić wszystkie zagadnienia odnoszące się do stosunków między Państwem i Kościołem”²³.

Odpowiedzią Gomułki na ten list była decyzja o zwolnieniu prymasa Wyszyńskiego oraz umożliwienie innym usuniętym biskupom (poza C. Kaczmar-

²¹ *Sam na sam z »mózgiem« Gomułki*, w: *Spisane będą czyny i rozmowy*, Kraków 1982, s. 43.

²² S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Bydgoszcz 1990, s. 254–255.

²³ List Episkopatu do W. Gomułki z 27 października 1956 r., PO, nr 7/90, s. 27–30.

kiem) powrotu do swoich diecezji. 29 listopada 1956 r., na naradzie aktywu społeczno-politycznego, nowy I sekretarz KC PZPR po raz pierwszy, publicznie zabrał głos na temat stosunków państwowo-kościelnych. Informując o trwających negocjacjach, wypowiedział przy okazji następujące zdanie: „Wierzimy, że cała hierarchia kościelna i całe duchowieństwo, mając pełną swobodę działalności religijnej, nie będzie wykorzystywać tej swobody dla celów nic wspólnego z religią nie mających, że swoją postawą poprze władzę ludową i zawsze będzie mieć na oku interesy państwowe i narodowe swego kraju”²⁴. Zdanie to można interpretować jako zakamuflowane ostrzeżenie i podkreślenie warunkowego charakteru negocjowanego właśnie porozumienia. Jego przestrzeżenie miało być bowiem *de facto* zależne od pozytywnej postawy Kościoła wobec państwa, przy czym o tym czy owa postawa jest właściwa decydować miały arbitralnie same władze.

Postulowana przez prymasa oraz biskupów Komisja Wspólna przedstawicieli rządu i Episkopatu zebrała się po raz pierwszy 8 listopada. Władze reprezentowali w niej Jerzy Morawski (od 1957 r. Z. Kliszko) oraz nowy szef Urzędu do Spraw Wyznań Jerzy Sztachelski, natomiast stronę kościelną biskupi M. Klepacz i Z. Choromański. W ciągu miesiąca Komisja Wspólna – zbierając się co kilka dni – przeanalizowała główne kwestie sporne i ustaliła sposoby realizacji postulatów strony kościelnej. Kluczowe znaczenie miało posiedzenie 4 grudnia, kiedy postanowiono, że sprawy personalne Kościoła będą rozwiązywane w sposób zbliżony do regulacji przyjętej w konkordacie z 1925 r.²⁵

8 grudnia 1956 r. ukazał się komunikat (datowany 2 grudnia) wydany przez Komisję Wspólną, w którym przedstawiono wynegocjowane rozwiązania²⁶. Szczegółowe ustalenia przedstawione w tym komunikacie obejmowały m.in.: 1) uchylenie dekretu z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu stanowisk kościelnych i zastąpienie go nowym aktem prawnym opracowanym przez Komisję Wspólną; 2) przywrócenie nauki religii w szkołach podstawowych i średnich jako przedmiotu nadobowiązkowego; 3) umożliwienie duchownym sprawowania opieki religijnej nad chorymi w szpitalach; 4) powołanie kapelanów więziennych i ustalenie zasad opieki duszpasterskiej nad więźniami; 5) zezwolenie na powrót księżom i zakonnikom wysiedlonym z województw zachodnich; 6) zgodę władz państwowych na objęcie urzędów przez pięciu nowych biskupów ustanowionych przez papieża na ziemiach zachodnich²⁷.

²⁴ W. Gomułka, *Przemówienia. Październik 1956 – wrzesień 1957*, Warszawa 1957, s. 115.

²⁵ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński – prymas i mąż stanu*, Paris 1982, s. 164.

²⁶ Cyt. za: S. Markiewicz, *Stosunki między państwem a Kościołem Rzymskokatolickim w Polsce Ludowej (1944–1981)*, cz. 2: *Dokumenty*, Warszawa 1982, s. 16–17.

²⁷ Chodziło tu o usuniętych wcześniej pięciu administratorów apostolskich, którzy w 1951 r. uzyskali decyzją Piusa XII rangę biskupów tytularnych. Zob. R. Marek *Kościół rzymskokatolicki wobec ziem zachodnich i północnych*, Warszawa 1976, s. 78–89.

W przeciągu kilkunastu tygodni po ukazaniu się komunikatu zostały wydane akty prawne, które w sposób formalny uregulowały przyjęte na forum Komisji Wspólnej rozwiązania. Najważniejszym z nich był dekret Rady Państwa z 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych²⁸. Uzależniał on tworzenie, przekształcanie, znoszenie oraz ustalanie granic i siedzib parafii oraz diecezji od zgody odpowiednich władz państwowych – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) w przypadku parafii i rządu w przypadku diecezji (artykuł 1). Za zgodę uważane było niezgłoszenie zastrzeżenia w ciągu 30 dni od podania informacji o planowanej zmianie (artykuł 2, ustęp 2). Analogicznie miały być rozstrzygane decyzje w sprawie obsadzania stanowisk arcybiskupów, biskupów diecezjalnych i koadiutorów z prawem następstwa (kompetencja rządu) oraz proboszczów i administratorów parafii (kompetencja prezydium WRN), które zajmować mogli jedynie obywatele polscy (artykuł 3), przy czym rząd miał zagwarantowane 3 miesiące na wyrażenie sprzeciwu (artykuł 4 i artykuł 5, ustępy 1 i 2). „W razie rozbieżności stanowisk wskutek zgłoszonego sprzeciwu – głosił artykuł 5 ustęp 3 – ostateczne rozstrzygnięcie następuje w drodze porozumienia zwierzchniego organu kościelnego z Rządem”.

Porównując dekret grudniowy z uchylonym przez jego artykuł 10 dekretem z 9 lutego 1953 r. można zauważyć zmniejszenie restrykcyjności poszczególnych sformułowań (m.in. przez dopuszczenie możliwości rozwiązywania konfliktów personalnych drogą negocjacji) oraz ograniczenie liczby stanowisk, których obsadzanie wymagało zgody władz państwowych (dekret lutowy mówił ogólnie o stanowiskach kościelnych). Ponadto nowy akt prawny – w przeciwieństwie do dekretu lutowego – regulował jedynie sprawy mianowania na określone stanowiska, domyślnie pozostawiając odwoływanie duchownych z zajmowanych urzędów w kompetencji władz kościelnych. Dla strony kościelnej sformułowania dekretu stanowiły postęp w stosunku do dotąd obowiązujących rozwiązań prawnych, dalekie były jednak od pożądanego modelu, w którym wzajemne stosunki regulowałby konkordat. O przyszłości stosunków państwo-kościelnych zdecydować miały jednak nie szczegółowe zapisy prawne, ale bieżąca polityka administracji państwowej wobec duchowieństwa. Do końca 1957 r. była ona w większości przypadków przychylna dla Kościoła, choć z całą pewnością daleka od wyobrażeń biskupów o tym jak powinien wyglądać stan pełnej normalizacji. I tak na ogólną liczbę 1360 wniosków o mianowanie nowych proboszczów, jakie kurie zgłosiły w okresie od 1 listopada 1956 r. do 31 grudnia 1957 r., władze wyraziły zgodę w stosunku do 1304 kandydatur, zgłaszając weto w 56 przypadkach (tj. 4,1%). Podobnie sprawa przedstawiała się z tworzeniem nowych para-

²⁸ „Dziennik Ustaw” 1957, nr 1, poz. 6.

fii: na 297 wniosków w okresie październik 1956 r. – grudzień 1957 r. pozytywnie rozpatrzono 213²⁹.

Obok dekretu O organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych władze wydały w grudniu 1956 r. także kilka innych aktów prawnych o niższej randze, które dotyczyły działalności Kościoła katolickiego. Dwa zarządzenia Ministerstwa Oświaty (z 7, 8 grudnia) oraz okólnik z 11 grudnia uregulowały na nowo sprawę nauczania religii w szkołach. Najistotniejsze znaczenie miało zarządzenie z 8 grudnia, które w punkcie 1 stwierdzało: „Nauczanie religii będzie prowadzone w szkole jako przedmiot nadobowiązkowy. Naukę tego przedmiotu organizuje się dla tych uczniów, których rodzice wyrażają w tej sprawie indywidualne życzenia na piśmie”³⁰. Zgodnie z życzeniem przedstawicieli Episkopatu uregulowaniu uległy również – instrukcją ministra zdrowia z 3 grudnia 1956 r. – sprawy opieki religijnej nad przebywającymi w szpitalach i sanatoriach, a także – zarządzeniem ministra sprawiedliwości z 19 grudnia 1956 r. – zasady działalności duszpasterskiej w zakładach karnych. Bardzo istotne znaczenie dla Kościoła miały także: 1) zarządzenie Ministerstwa Finansów z 26 stycznia 1957 r. dotyczące opodatkowania kościelnych osób prawnych i osób duchownych; 2) uchwała Rady Ministrów 8 marca 1957 r., na mocy której zostały zniesione referaty do spraw wyznań w prezydiach powiatowych rad narodowych oraz 3) wydany 27 marca 1957 r. przez Urząd do Spraw Wyznań Okólnik nr 3, regulujący zasady budownictwa kościelnego. Jego ogłoszenie miało związek z licznymi zgodami na budowę nowych oraz rozbudowę starych kościołów i kaplic, które wydano na przełomie 1956/1957 r. W 1957 r. Kościół uzyskał łącznie 138 tego rodzaju pozwoleń³¹.

29 grudnia 1956 r. został uchylony wyrok w sprawie bpa Czesława Kaczmarka, ale jego powrót do Kielc był blokowany przez Urząd do Spraw Wyznań aż do kwietnia 1957 r. Chociaż powrotu ordynariusza domagały się liczne delegacje kieleckiej społeczności katolickiej (petycję w jego sprawie podpisało ponad 80 tys. osób³²), jeszcze 8 marca 1957 r., na posiedzeniu Komisji Wspólnej, przedstawiciele strony rządowej nalegali, aby bp Kaczmarek powstrzymał swój przyjazd do Kielc do czasu pełnej rehabilitacji, a to „ze względu na racje i korzyści polityczne Państwa”. Kiedy 2 kwietnia biskup kielecki wrócił do swojej diecezji, kierownik wojewódzkiego Wydziału do Spraw Wyznań nakazał mu natychmiastowe opuszczenie miasta, mimo że 30 marca Naczelna Prokuratura Wojskowa podjęła decyzję o ostatecznym umorzeniu śledztwa „z braku dowo-

²⁹ List premiera J. Cyrankiewicza do prymasa S. Wyszyńskiego z 11 marca 1958 r., AUdSW, ZR, t. 74/4.

³⁰ Zarządzenie Ministra Oświaty z 8 grudnia 1956 r., w: P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. 2, Londyn 1986, s. 138–140.

³¹ List premiera J. Cyrankiewicza do S. Wyszyńskiego z 11 marca 1958 r., AUdSW, ZR, t. 74/4.

³² Notatka z 20 grudnia 1956 r. dotycząca biskupa Kaczmarka, AUdSW, ZR, t. 74/1.

dów winy”. Dopiero po uzyskaniu – 4 kwietnia – zgody warszawskiej prokuratury, książę biskup mógł przyjechać do Kielc i objąć urządowanie³³. Sprawa bp Kaczmarka była symptomatyczna, pokazywała bowiem, że władze – niezależnie od poczynionych ustępstw – nie zamierzają zrezygnować z wywierania w przyszłości presji na Kościół.

14 stycznia 1957 r. doszło do spotkania kardynała Wyszyńskiego z premierem Cyrankiewiczem. W trakcie rozmowy prymas poruszył sprawy zwłoki w publikacji grudniowego dekretu Rady Państwa i uniemożliwiania powrotu do diecezji biskupowi Kaczmarkowi, domagał się też prawa każdej diecezji do prowadzenia działalności wydawniczej oraz umożliwienia nauczania religii osobom posiadającym niższe od wymaganych przez Ministerstwo Oświaty kwalifikacje. Cyrankiewicz był do tych wszystkich dezyderatów przychylnie ustosunkowany i zapowiedział ich pozytywne rozpatrzenie, ale głównie interesowała go nieustabilizowana w dalszym ciągu sytuacja polityczna i zbliżające się wybory do Sejmu. W tym kontekście zwrócił się do prymasa z prośbą o wydanie przez Kościół komunikatu w sprawie wyborów do Sejmu, otwarcie zachęcającego do udziału w głosowaniu. Wielokrotnie miał też powtarzać: „Musimy pomóc Gomułce, a nawet stwierdzić: Gdy członkowie partii występowali przeciwko Gomułce, Kościół był za nim”³⁴. Trudno było nie odnieść wrażenia, że władze wystawiają w ten sposób rachunek za dotychczasowe ustępstwa.

Postulat premiera został spełniony i jeszcze 14 stycznia 1957 r. ukazał się komunikat Episkopatu następującej treści: „Niedziela 20 stycznia jest w Polsce dniem powszechnych wyborów do Sejmu. Katolicy – obywatele mają w tym dniu spełnić swój obowiązek sumienia wzięcia udziału w głosowaniu. Duchowieństwo katolickie tak pokieruje nabożeństwami, by wszyscy wierni mogli bez przeszkód wypełnić swoje obowiązki religijne i obowiązek wyborów”³⁵. Nigdy, w całym okresie istnienia PRL, Kościół nie posunął się dobrowolnie tak daleko we wspieraniu jakiegokolwiek akcji politycznej organizowanej przez władze, a tym samym w akceptacji komunistycznego systemu politycznego. Wydanie komunikatu i udział hierarchii kościelnej w styczniowych wyborach do Sejmu, stanowiły ze strony duchowieństwa akt poparcia dla przemian październikowych, za którym skrywały się nadzieje na dalszą poprawę położenia Kościoła. Podkreślić jednak trzeba, że księża stosunkowo rzadko angażowali się w przebieg kampanii wyborczej, gdy zaś już to czynili, to najczęściej nawołując do skreślenia tych kandydatów z ramienia PZPR, o których było wiadomo, że są ateistami³⁶.

³³ J. Śledzianowski, *op.cit.*, s. 237–243.

³⁴ Zapis S. Wyszyńskiego z rozmowy z J. Cyrankiewiczem, w: P. Raina, *Kościół (...)*, t. I, s. 582; J. Zawieyski, *Kartki z dziennika 1955–1969*, Warszawa 1983, s. 114.

³⁵ Cyt. za: S. Markiewicz, *Stosunki (...)*, cz. 1, Warszawa 1982, s. 25.

³⁶ Por. P. Machcewicz, *Polski rok 1956 (...)*, s. 202.

Władysław Gomułka, którego rozwój sytuacji zmusił do poczynienia ustępstw na rzecz Kościoła, od chwili przejęcia władzy zdawał się nie mieć wątpliwości co do nieuchronności przyszłego konfliktu z Kościołem. Najlepszy dowód na to stanowi jego osobista decyzja o utrzymaniu Stowarzyszenia PAX pod kierownictwem Bolesława Piaseckiego. Na pytanie I sekretarza warszawskiego KW PZPR S. Staszewskiego dlaczego Stowarzyszenie PAX jeszcze istnieje, nowy szef partii KC PZPR odparł: „Ja wiem, wy byście chcieli mnie pozostawić sam na sam z Wyszyńskim, ale ja tego nie zrobię, ja bicza na siebie nie ukręcę”³⁷. PAX miał zatem pozostać na scenie politycznej, jako element nacisku w przyszłej rozgrywce z Kościołem. W rzeczywistości bowiem Gomułka nigdy nie traktował praw przywróconych Kościołowi po październiku 1956 r. jako czegoś należnego mu z samej istoty. W jego opinii zawarte wówczas porozumienie było czyisto pragmatycznym rozejmem, który skończyć się miał z chwilą ustabilizowania sytuacji w kraju. Wskazuje na to następujący fragment jego przemówienia wygłoszonego 5 czerwca 1957 r. na spotkaniu z aktywem partyjnym województwa poznańskiego: „Jeśli byliśmy **zmuszeni** pójść na pewien *modus vivendi* z Kościołem, na ustalenie pewnego porozumienia likwidującego, że tak powiem, stan wojny i różne zadržania, likwidującego stan napięcia, to wpływało to z naszej sytuacji. Przez fakty nie przeskoczmy. Z faktami trzeba się liczyć. Z faktami liczymy się i daje to nam pewne pozytywne rezultaty” [podkr. *A.D.*]³⁸.

Prymas Wyszyński opuścił Komańczę z precyzyjnie nakreślonym dziesięcioletnim programem duszpasterskim, związanym z nadchodzącym Milenium Chrztu Polski. Jego realizacja rozpoczęła się wspominanym wcześniej odnowieniem Ślubów Narodu na Jasnej Górze, które nastąpiło 26 sierpnia 1956 r., a zatem jeszcze przed uwolnieniem prymasa, choć ściśle według sformułowanych przez niego instrukcji. Pierwszy rok Wielkiej Nowenny zakończyło powtórzenie ślubów we wszystkich parafiach w Polsce 5 maja 1957 r. Data ta oraz przypadający również na maj wyjazd księdza kardynała do Rzymu, zostały później przez władze uznane za cezurę, po której Kościół miał rozpętać „ofensywę wojującego klerykalizmu”³⁹. Każdy roczny etap Wielkiej Nowenny posiadał swój temat wiodący, wokół którego miała się koncentrować działalność duszpasterska. Ważnymi elementami tej gigantycznej akcji religijnej, której oczywistym celem było rozszerzenie zasięgu oraz utrwalenie i pogłębienie wiary katolickiej w społeczeństwie polskim, stały się: peregrynacja kopii Obrazu Matki

³⁷ T. Torańska, *op. cit.*, s. 152. Szerzej na temat okoliczności uratowania PAX-u przez Gomułkę – zob. A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 247–251.

³⁸ „Biuletyn Informacyjny Biura Sekretariatu KC PZPR”, nr 40 z 15 czerwca 1957 r., s. 9.

³⁹ Notatka z wystąpienia tow. W. Mysika z UdSW na zebraniu aktywu partyjnego w Łodzi w dniu 5 września 1958 r., Archiwum Stowarzyszenia PAX, sygn. I/267.

Boskiej Częstochowskiej po wszystkich parafiach w kraju i masowe pielgrzymki na Jasną Górę.

Wyraźne rozbudzenie aktywności religijnej społeczeństwa, jakie nastąpiło w 1956 r. wyrażało się nie tylko w masowym udziale w niedzielnych mszach i rozmaitych uroczystościach kościelnych. Zaczęły powstawać, kierowane przez księży, różnego rodzaju organizacje stawiające sobie za cel pogłębianie wiary (np. Wędrujący Różaniec, Krucjata Kobiet, Oaza Dzieci Bożych,) bądź też realizację poszczególnych nakazów religijnych (np. Krucjata Wstrzemięźliwości). Masowego charakteru nabrały tworzone na przełomie 1956/1957 roku komitety budowy kościołów, a ich liczba – sięgająca kilkuset w skali całej Polski – była znacznie wyższa niż powstających w tym samym czasie Klubów Inteligencji Katolickiej.

W merytorycznym przygotowaniu Wielkiej Nowenny szczególna rola przypadła do odegrania Instytutowi Prymasowskiemu Ślubów Narodu na Jasnej Górze, który utworzył dekretem z 3 maja 1957 r. kardynał Wyszyński. Instytut – podobnie jak wszystkie wcześniej wymienione organizacje – powstał na podstawie przepisów prawa kanonicznego, a jego działalność nie stanowiła tajemnicy, bowiem już 4 maja 1957 r. o jego erygowaniu prymas powiadomił pisemnie szefa Urzędu do spraw Wyznań⁴⁰. Tworzone przez duchowieństwo instytucje nie miały oczywiście osobowości prawnej, nie miał jej zresztą sam Kościół rzymskokatolicki. Niemniej jednak w 1957 r. oraz w pierwszej połowie roku następnego władze państwowe w większości przypadków nie kwestionowały prawa do działalności tych organizacji, przez co *de facto* akceptowały ich istnienie.

Bankructwo laicyzacyjnych wysiłków władz z minionego okresu, uwydatniło się w prawie powszechnym zjawisku przywracania nauki religii w szkołach, co następowało przecież nie automatycznie, ale na pisemne życzenie większości rodziców uczniów danej szkoły. Spontanicznie zawieszano też na przełomie 1956/1957 r. w szkolnych klasach krzyże. Fala odrodzenia religijnego nie ominęła również szeregowych mas członkowskich PZPR. Jak zanotował po latach w swoim dzienniku Roman Zambrowski (wówczas członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR) nastąpiło „[...] rozluźnienie wśród członków partii narzuconej im w przeszłości dyscypliny w zakresie praktyk religijnych. Szeroko wystąpiło odrabianie przez nich zaległości – zawieranie ślubów kościelnych, dokonywanie chrzcin itd.”⁴¹.

Erupcji religijności towarzyszyły również – zwłaszcza na prowincji – przypadki brania odwetu na osobach, które przed Październikiem w sposób szcze-

⁴⁰ Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski o zjściach na Jasnej Górze wydany 30 lipca 1958 r., mps w posiadaniu autora, s. 1.

⁴¹ R. Zambrowski, *Dziennik*, „Krytyka” z 1980 r., nr 6 (wyd. londyńskie), s. 76.

gólnie ostry zwalczały Kościół i religię. „Bardzo boleśnie – pisał R. Zambrowski – procesy te uderzyły w szerokie kręgi laickiego aktywu, w ateistów i indyferentnych religijnie, a zwłaszcza we wszelkiego rodzaju nadgorliwców. Wczoraj nadawali ton, dzisiaj czuli się izolowani, a fanatycy klerykałni na nich się odgrywali. Szczególnie bolesna była sytuacja części nauczycielstwa”⁴². Zupełnie inaczej widzieli te sprawy biskupi, księża oraz najbardziej zaangażowani katolicy świeccy, dla których opór niektórych nauczycieli wobec powrotu religii do szkół był inspirowany przez władze i wynikał z ich dwulicowej polityki. „Przyczyną zadrażnień – pisał 4 lutego 1957 r. bp Z. Choromański w liście do ministra W. Bieńkowskiego – przede wszystkim jest wrogie religii i nietolerancyjne stanowisko kierownictwa poszczególnych szkół w stosunku do rodziców i dzieci wierzących”⁴³.

Temat tolerancji religijnej był jednym z głównych zagadnień poruszonych przez W. Gomułkę w czasie jego pierwszej rozmowy z kardynałem S. Wyszyńskim. Do spotkania, w którym uczestniczył również premier J. Cyrankiewicz, doszło 1 maja 1957 r. Uplłynęło ono – w porównaniu z następnymi – w wyjątkowo dobrej atmosferze. I sekretarz KC PZPR poddał krytyce politykę wyznaniową sprzed 1956 r. oraz podkreślił konieczność współistnienia PZPR i Kościoła. Równocześnie jednak zażądał od hierarchii kościelnej wyraźnego poparcia dla socjalistycznego ustroju politycznego oraz polskiej racji stanu, której fundament stanowi sojusz z ZSRR. Wspomniał też – w kontekście zbliżającego się wyjazdu prymasa do Watykanu – o możliwości trwałego uregulowania stosunków państwowo-kościelnych, np. przez zawarcie konkordatu, ale uzależnił to od zasadniczej zmiany stanowiska Stolicy Apostolskiej w sprawie administracji kościelnej na ziemiach zachodnich. W odpowiedzi na wystąpienie Gomułki kardynał Wyszyński złożył raczej ostrożną deklarację uznania polskiej racji stanu, a także wyraził zadowolenie z wprowadzonych na przełomie 1956/1957 r. nowych uregulowań prawnych dotyczących Kościoła. Zarazem jednak – odnosząc się pozytywnie do sugestii Gomułki w sprawie konkordatu – wymienił dalsze postulaty Kościoła, dotyczące m.in. budownictwa kościelnego, niezależnych wydawnictw katolickich, zwrotu „Caritasu”, tworzenia nowych seminariów duchownych, a nawet wyższych szkół wyznaniowych⁴⁴.

Już w czasie tego pierwszego spotkania było można zaobserwować posługiwanie się przez obu rozmówców dwoma, nie przystającymi do siebie, sposobami

⁴² *Ibidem*, s. 76. Wiele listów krytykujących naukę religii w szkołach zawiera opracowany w redakcji „Trybuny Ludu” „Biuletyn listów w sprawie wprowadzenia religii do szkół” z 15 grudnia 1956 r., AUdSW, ZR, t. 74/45.

⁴³ List Z. Choromańskiego do W. Bieńkowskiego z 4 lutego 1957 r., PO, nr 10/90, s. 30.

⁴⁴ P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński (...)*, t. 2, s. 186–188; A. Micewski, *Kardynał Wyszyński (...)*, s. 168.

mi rozumowania. Gomułka za podstawowe kryterium oceny roli Kościoła oraz jego stosunku wobec państwa uważał marksistowsko-leninowskie pryncypia ustrojowe oraz rację stanu PRL. Z kolei Wyszyński rozpatrywał stosunki państwo-kościelne przede wszystkim w aspekcie przestrzegania konstytucyjnej zasady wolności religijnej i sposobu jej realizowania przez stronę państwową. Schemat dyskusji, w której I sekretarz mówił przede wszystkim o obowiązkach Kościoła wobec Polski Ludowej, zaś prymas o prawach należnych Kościołowi, miał stać się formułą obowiązującą podczas wszystkich następnych spotkań Wyszyńskiego z Gomułką i wyraźnie sygnalizował przyszły konflikt.

Kończąc, chciałem sformułować kilka wniosków dotyczących położenia i roli odegranej przez Kościół katolicki w 1956 r.

1. Do 24 października 1956 r. całe kierownictwo PZPR, mimo istniejących w nim różnic, akceptowało restrykcyjny kurs polityki wyznaniowej. Podobne stanowisko zajmowały także tzw. środowiska rewizjonistyczne.

2. Zmiana polityki wobec Kościoła została wymuszona przez silną, oddolną i spontaniczną presję społeczną, która narastała wraz z procesem odwilży, a swoje apogeum osiągnęła w październiku 1956 r.

3. Hierarchia kościelna od początku skutecznie wykorzystywała liberalizację systemu dla ożywienia działalności duszpasterskiej, czego symbolem stało się rozpoczęcie programu Wielkiej Nowenny. Równocześnie duchowni na ogół starali się unikać bezpośredniego zaangażowania w rozwijający się w 1956 r. ruch społecznego protestu, a także w kampanię przed wyborami do Sejmu. Kościół odegrał jednak istotną rolę w stabilizacji nastrojów społecznych w październiku 1956 r. oraz w następnych miesiącach.

4. Większość zmian, jakich kierownictwo PZPR dokonało w polityce wyznaniowej po Październiku miała charakter ustępstw taktycznych. Znaczna ich część została w następnych latach cofnięta. Przełom polityczny 1956 r. w sposób znaczący poprawił położenie Kościoła, ale nie doprowadził do spełnienia większości oczekiwań biskupów.

5. Wydarzenia 1956 r. doprowadziły do powstania potężnego, katolickiego ruchu społecznego, którego trzon stanowiły nowe rady parafialne, komitety budowy kościołów oraz różnego rodzaju przykościelne organizacje religijne. Ruch ten został w następnych latach stopniowo spacyfikowany i rozbity przez władze PRL.